



## „Hawianie są szczęściarzami”. Rozmawiamy z Magdaleną Grzywacz, nową szefową Hławskiego Centrum Kultury

data aktualizacji: 2026.07.23



Od 1 września Hławskim Centrum Kultury pokieruje nowa dyrektor. Magdalena Grzywacz, wyłoniona w drodze miejskiego konkursu, to dla Hławian postać nowa i nieznana. Przyjeżdża do nas z Mławy z bagażem doświadczeń zawodowych - od organizacji wielkich widowisk historycznych, przez tworzenie radia internetowego, po wieloletnią pracę w samorządzie. W swoim pierwszym wywiadzie opowiada o kulisach wygranej, recepcie na kulturalną jesień w Hławie oraz autorskim programie, który ma ożywić miasto, przyciągnąć młodzież i wyciągnąć mieszkańców z domów.

Marta Chwałek / Info Hława: Na początek chciałam zapytać o to, co Pani zdaniem zdecydowało o wygranej? Kandydatów było pięcioro, konkurencja spora. Dlaczego to właśnie na Panią postawiła komisja konkursowa?

**Magdalena Grzywacz:** Myślę, że odpowiedź jest dość prosta. To był sumaryczny wynik punktowania. **Komisja pracowała bardzo rzetelnie i w szerokim składzie. Nie**

**będzie chyba tajemnicą, jeśli powiem, że moje spotkanie z jej członkami trwało blisko półtorej godziny. Wszyscy zadawali pytania i robili dużo notatek.** Jeśli tak wyglądały rozmowy z każdym kandydatem, a zakładam, że tak, to komisja miała pełen ogląd sytuacji. Ostatecznie zdecydowały podliczone punkty.

Czyli przegląd wykształcenia, przygotowania zawodowego i autorskiej koncepcji?

**Przypuszczam, że wszystkie te elementy były brane pod uwagę.** Pytania dotyczyły kwestii prawnych, organizacyjnych, no i oczywiście programu rozwoju Iławskiego Centrum Kultury, który był kluczem do całej sprawy.

Przedstawienie autorskiego programu działania ICK to rzeczywiście fundament. Na pewno nie omówimy go tu w całości, ale czy mogłaby Pani opowiedzieć przynajmniej o jego głównych filarach?

Postawiłam sobie kilka głównych celów strategicznych. **Pierwszy to zwiększenie dostępu do edukacji kulturalnej, w tym utworzenie nowych pracowni i cykli warsztatowych. Chodzi o stworzenie bogatszej oferty dla mieszkańców.**

**Drugi filar to mocniejsza współpraca z organizacjami pozarządowymi oraz grupami nieformalnymi. Zależy mi również na edukacji ekologicznej i zrównoważonym rozwoju.** Chciałabym połączyć kulturę z zielonymi wydarzeniami, promując chociażby upcykling czy modę cyrkularną. To przestrzenie bardzo mi bliskie. Z jednej strony pobudzają kreatywność, a z drugiej uczą pozytywnego myślenia o przyszłych pokoleniach i naszej planecie.

**Ważnym punktem jest też rozwój Złotej Tarki, czyli najstarszego festiwalu jazzowego w Polsce. Myślę o mocniejszej promocji tego wydarzenia wśród samych mieszkańców. Zależy mi też na budowaniu nowoczesnej instytucji kultury. W mojej opinii ICK już teraz działa prężnie i ponadstandardowo, co bardzo mi się podoba.**

Jak z perspektywy osoby z zewnątrz ocenia Pani dotychczasowy dorobek instytucji?

**Ławską kulturę postrzegam przez pryzmat rozpoznawalnych wydarzeń o wieloletniej tradycji oraz w związku z atrakcyjnym położeniem miasta i walorami turystycznymi. A to kryje za sobą z pewnością doświadczony zespół pracowników. Chciałabym wiele rzeczy kontynuować, wprowadzając jednocześnie nowe elementy. Nie mogę się już doczekać poznania ławskich twórców i całego grona ludzi kultury, z którymi będę mogła robić fantastyczne rzeczy. Macie Państwo bardzo życzliwy samorząd, otwarty na kulturę, dlatego uważam, że Ławianie są szczęściarzami.**

Wspomniała Pani o nowych pracowniach i cyklach warsztatowych. Jakie to będą nowości?

**W moim odczuciu najważniejsi są młodzi ludzie. Dziś mają mnóstwo bodźców związanych z cyberprzestrzenią. *Musimy stworzyć dla nich ofertę na tyle atrakcyjną, by zechcieli wyjść z domu, odłożyć telefony, zintegrować się i po prostu porozmawiać. Inaczej jako społeczeństwo będziemy wkrótce odczuwać potężny deficyt relacji.***

**W najbliższym czasie chciałabym ruszyć z dziecięcym i młodzieżowym studiem filmowym, gdzie będziemy tworzyć animacje i produkcje**

**krótkometrażowe. Myślę też o warsztatach DJ-skich.**

**Świetnym krokiem byłoby również stworzenie pracowni ceramicznej, otwartej dla wszystkich grup wiekowych.** Ceramika to zajęcie niezwykle pozytywne, integrujące, pozwalające odetchnąć. Często korzystają z niej kobiety, które potrzebują przestrzeni do wspólnego spędzania czasu i tworzenia unikatowych rzeczy. To trochę terapia zajęciowa, trochę terapia śmiechem.

**Domy kultury zmieniają dziś swoją rolę, prawda?**

**Zdecydowanie. To miejsca, gdzie ludzie mają szansę wyjść z samotności.** Mam sygnały od senierek, dla których dni zajęć to najlepsze momenty w tygodniu. Wierzę, że przez kulturę możemy ludziom realnie pomagać, ludziom w każdym wieku. Chciałabym, aby każdy sezon artystyczny w ICK kończył się wielkim podsumowaniem, wydarzeniem podczas którego moglibyśmy zobaczyć i docenić owoce wspólnej pracy.

**Pracę rozpocznie Pani 1 września, a nie z początkiem sierpnia, jak wynikało z ogłoszenia o konkursie. Jaki jest powód tego przesunięcia i od czego zacznie Pani swoje pierwsze dni w ICK?**

**Zacznę od zapoznania się z zespołem, bo ludzie są zawsze najważniejsi. Nawet kosmiczny dyrektor nie poradzi sobie bez dobrych współpracowników.**

Najpierw więc wdrożę się w kwestie organizacyjno-administracyjne, poznam strukturę i zasady pracy.

A jeśli chodzi o termin, konkurs rozstrzyga się w połowie lipca, więc wejście do instytucji od 1 sierpnia, pewnie byłoby karkołomne dla wszystkich. Poza tym mam jeszcze swoje zobowiązania zawodowe. **Rozpoczęcie pracy 1**

**września, wraz z nowym sezonem artystycznym, jest krokiem naturalnym i spotkało się z akceptacją władz.**

Czy przed konkursem śledziła Pani ławską ofertę kulturalną? Jakie widzi Pani mocne i słabe strony naszego miasta pod tym względem?

**Informacje o Waszych flagowych wydarzeniach docierały do mnie już wcześniej.** Artyści występujący na ławskiej scenie to nie są osoby przypadkowe. Jednak po ogłoszeniu konkursu zaczęłam mocniej zgłębiać temat i patrzeć na miasto okiem człowieka od kultury i promocji.

**Mocne strony to na pewno rozpoznawalne wydarzenia z wieloletnią tradycją, atrakcyjne położenie, mnóstwo turystów i doświadczony zespół pracowników. Macie też cudowny amfiteatr.** Imprezy plenerowe choć zawsze niosą ryzyko ze względu na aurę, mają swój niepowtarzalny urok. Podoba mi się też świetna współpraca z organizacjami pozarządowymi i uroczy sklepik turystyczny promujący rękodzieło.

A co wymaga poprawy?

Wydaje mi się, że obiekty wymagają liftingu, ale pełną ocenę sytuacji zostawiam sobie na później.

Mieszka Pani w Mławie, wcześniej pracowała w Raciążu. Z czego wynika chęć podjęcia wyzwania akurat w Łławie? Planuje Pani przeprowadzkę, czy czeka Panią dojeżdżanie?

Mława jest świetnie skomunikowana z Łławą. Dojazd pociągiem zajmuje 40 minut, a składy kursują co godzinę. ***W nowoczesnym społeczeństwie dojazdy do pracy to rzecz naturalna. Obecnie spędzam w aucie 50 minut, więc przesiadka do pociągu będzie dla mnie wręcz***

*bardziej komfortowa.*

**Ławę postrzegam jako miasto, w którym będę mogła szerzej rozłożyć skrzydła. Kocham Raciąż, ale Ława to miasto nieco innego formatu. Wierzę, że dostanę tu wiatr w żagle. Na razie zaczynam od dojazdów, ale jesteśmy z mężem otwarci na różne rozwiązania i zobaczymy, jak to się ułoży w przyszłości. **Kontrakt podpisuję na trzy lata** i to jest dla mnie realny horyzont czasowy, w którym dam z siebie wszystko.**

Spędziła Pani 17 lat w mławskim ratuszu, zajmując się m.in. komunikacją społeczną, była Pani również rzecznikiem prasowym. Czuje się Pani bardziej człowiekiem kultury czy jednak mediów? Z tą drugą dziedziną, z racji ukończonego na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, łączy Panią także wykształcenie.

**Nigdy nie byłam typowym rzecznikiem czy urzędnikiem. Pracując w samorządzie, organizowałam z fundacją For Art "Victor Young Jazz Festival Mława" czy Noc Muzeów w miejskim ratuszu. Zbieraliśmy tłumy ludzi, angażowaliśmy wolontariuszy w strojach z epoki, były emocje. Zainicjowałam też mławskie koncerty noworoczne.**

**Sztuka i kultura zawsze były mi bardzo bliskie. Pracowałam również jako fotograf, fotoreporter, dziennikarz i wykładowca akademicki. Każde z tych doświadczeń uzupełniało moje umiejętności. Cieszę się z tego, bo niczym Irena Kwiatkowska jestem kobietą pracującą. Z każdego miejsca staram się wziąć jak najwięcej, ale też jak najwięcej dać od siebie.**

Biorąc pod uwagę te różnorodne doświadczenia, co uważa Pani za swój największy

dotychczasowy sukces?

Trudno to zmierzyć jedną miarą. **W Mławie np. współorganizowałam rekonstrukcję bitwy pod Mławą,** wówczas największe tego typu wydarzenie związane z II wojną światową w Europie. Na polu bitwy gromadziło się nawet 50 tysięcy widzów, pracowaliśmy z wozami transmisyjnymi i wydawaliśmy dziesiątki akredytacji dziennikarskich.

**Z drugiej strony ogromnym sukcesem jest dla mnie internetowe radio, które rozwijam od roku.** Nadajemy całą dobę, robimy audycje na żywo, rozmawiamy z lokalnymi ludźmi o ich pasjach, życiu i niepokojach. Wiele rzeczy jest dla mnie bardzo ważnych.

Skoro mowa o radiu i jazzie, czy widzi Pani w Iławie przestrzeń na nowe media i festiwale?

**W Iławie jest przestrzeń na wszystko. Być może zaczniemy od stworzenia studia nagrań i warsztatów podcastowych,** żeby uczyć podstaw dziennikarstwa i emisji głosu. To świetna zabawa i doskonała oferta dla ludzi w każdym wieku.

**Jeśli chodzi o festiwale, nie planuję tworzyć nowych, ale chcę rozwinąć Złotą Tarkę.** Chcę spotkać się z jej twórcami i podyskutować o wizji. Widzę nowe strefy, które mogłyby wykształcić młode pokolenie miłośników jazzu. Myślę np. o warsztatach dla młodzieży z udziałem występujących artystów oraz prelekcjach przybliżających tę muzykę.

Mamy w Iławie gotowy projekt modernizacji Osiedlowego Domu Kultury na osiedlu Podleśnym, to inwestycja o wartości kilkunastu milionów złotych. Czy będzie Pani dążyła do

jego realizacji?

To obszar, na temat którego za wcześnie jest się wypowiadać. Wiem, że poprzednia pani dyrektor dążyła do pozyskania dofinansowania, więc potrzeba z pewnością istnieje. Jednak najpierw muszę zapoznać się z dokumentacją i samą przestrzenią, w której jeszcze nie byłam.

A jak ogólnie widzi Pani przyszłość ICK? To będzie rewolucja czy raczej ewolucja po 7 latach zarządzania przez Lidę Miłosz?

Jeśli dotychczasowe rozwiązania są cenne i dobrze funkcjonują, nie zamierzam wywracać wszystkiego do góry nogami. **Nowy człowiek zawsze przynosi świeże spojrzenie, ale najpierw muszę poznać instytucję od środka** i zobaczyć, jak to wszystko funkcjonuje na co dzień.

Lato to czas wydarzeń plenerowych, ale mieszkańcy czekają też na atrakcyjną ofertę jesienno-zimową. Wiele osób narzeka, że wtedy kultura zamiera. Ma Pani pomysł na ten okres?

**Tak, chciałabym między innymi stworzyć scenę stand-upową. To świetny pomysł na cykliczne spotkania z humorem, które pozwolą mieszkańcom wyjść z domu i miło spędzić czas w przestrzeni miasta. Planuję również mocniej uaktywnić kino. Pomysłów jest więcej, ale dajmy sobie jeszcze chwilę na ich wdrożenie.**

Na koniec temat ważny dla lokalnych twórców współpracujących z ICK. Wiadomo, że każda zmiana budzi obawy. Czy mogą oni liczyć na utrzymanie dotychczasowych warunków współpracy?

**Proszę mi dać szansę, bym mogła poznać ofertę i**

**wszystkich instruktorów. Ze wszystkimi będę rozmawiała.** Jestem osobą otwartą na współpracę, ale byłoby pomyłką deklarować cokolwiek w ciemno, bez dogłębnego poznania sytuacji. **Nie składam pustych obietnic. Będziemy rozmawiać, obserwować i z pewnością znajdziemy odpowiedni konsensus.**

Dziękuję za rozmowę, gratuluję wygranej i życzę powodzenia w pracy na rzecz iławskiej kultury.

Bardzo dziękuję. Liczę na owocną współpracę.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/82402-ilawianie-sa-szczesciarzami-rozmawiamy-z-magdalena-grzywacz-nowa-szefowa-ilawskiego-centrum-kultury>